

KOMPANIA PRZEPRAWOWA „MAŁEGO” 27 WDP AK

Bogusław Szarwiło

Kategoria: [Oddziały 27 WDP AK](#)

Opublikowano: 31 maj 2015

Odsłony: 6214

Po zachodniej stronie rzeki Bug, w Dubience, konspiracja zaczęła się dosyć wcześnie, ale represje niemieckie i działania policji ukraińskiej poważnie utrudniały powstawanie zorganizowanych struktur Podziemnego Państwa Polskiego. Po wybuchu wojny ze Związkiem Radzieckim nastąpił rozwój dubienieckiej organizacji ZWZ. Przyjmowano nowych członków zarówno w samej Dubience, jak też w poszczególnych miejscowościach na terenie gmin Dubienka i Białopole. Szczególna rozbudowa szeregów konspiracji nastąpiła w 1942 i 1943 roku. W 1942 roku w miesiącu lutym Związek Walki Zbrojnej przemianowano w Armię Krajową. W 1943 r. kolejnym komendantem komórki konspiracyjnej w Dubience został Stanisław Witamborski ps. "Mały". W tym miejscu należy wspomnieć, że placówka dubieniecka dowodzona przez ppor. „Małego” szła z jak najdalej idącą pomocą ludności, która przybywała do Dubienki i jej okolic uciekając przed bandami ukraińskimi po wschodniej stronie Bugu. Niesiono pomoc przede wszystkim w zakwaterowaniu tych ludzi. Z czasem została również utworzona drużyna dywersyjna, która w miesiącach od sierpnia do października 1943 r. dokonywała wypraw na tereny położone na prawym brzegu Bugu w celu prowadzenia walki wspólnie z oddziałami partyzanckimi Wołynia. Działał tam oddział por. „Korda” – Filipowicza, działający w okolicy Lubomla. Jesienią 1943 r. oddział ten liczył już około 180 ludzi. „Mały” upodobał sobie natomiast Bindugę, gdzie powstała jego placówka. Te wspólne walki ukazywały, że ludność polska tych terenów nie jest pozostawiona sama sobie i że nie można jej bezkarnie niszczyć. Ta postawa żołnierzy placówki „Małego”, a przede wszystkim „Korda” na tamtych terenach powstrzymywała UPA od bezkarnych mordów ludności polskiej. W czasie kolejnej wyprawy za Bug w drugiej połowie października 1943 r. połowa drużyny dywersyjnej „Małego” została w Bindudze i tu należy szukać zaczątków jego oddziału partyzanckiego. Binduga była miejscowością leżącą po prawej stronie Bugu naprzeciw Dubienki. Żołnierze Ci przychodzili nieraz na kilka dni do Dubienki i ponownie wracali do Bindugi. W skład oddziału „Małego” wchodził przeważnie żołnierze z Dubienki, a także z niektórych wsi gminy Dubienka oraz z Bindugi i Bystrak. Oddział ten administracyjnie podlegał Komendzie Obwodu Hrubieszowskiego AK. Komendantem w tym czasie był cichociemny kpt. Marian Gołębiwski ps. "Korab", "Irka". W czasie działań na Wołyniu taktycznie był podporządkowany „Kordowi” dowódcy batalionu stacjonującego w Zamłyniu. W batalionie Korda znajdowała się również jedna z drużyn oddelegowana do Zamłynia przez por. „Małego”. Józef Turowski ps. „Ziuk” „w swoich zapiskach odnotował: „W listopadzie 1943 r. na wschodnią stronę Bugu przeszedł z obwodu hrubieszowskiego oddział ppor. Stanisława Witamborskiego "Małego", który taktycznie został podporządkowany oddziałowi "Korda". Kwaterujący w Bindudze, obsługiwał on przeprawy na Bugu”

Rozkaz dzienny Nr.99

(Książka rozkazów batalionu "Korda"(odpis) OWPP,mp.2/II.44)

Pkt.2. Połączenie OWPP>>BugZemsty<<.

Z dniem dzisiejszym Oddział >> ZemstaBug<<

Dla zadań specjalnych przenoszę na pobyt czasowy z oddziału "Zemsty" druż. 2-gą do obozu OWPP "Bug". Jednocześnie 9-tą drużynę pod dowództwem "Korzenia" przenoszę na miejsce dr.2-iej pod rozkazu ob. ppor. "Małego"

Pod koniec listopada i w miesiącu grudni u placówka ta rozrosła się do rozmiarów dużej drużyny, zaś w początkach miesiąca stycznia 1944 r. przybył do Bindugi ppor. „Mały” z większą grupą żołnierzy. Oddział w miesiącu styczni u liczył około 40-tu ludzi. W połowie stycznia 1944 roku wydzielona drużyna oddziału „Małego” bierze udział w wyprawie na wieś Wydźgów koło Oleska wspólnie z oddziałem „Korda”. Z chwilą powstania 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty oddział „Małego” wchodzi w skład Batalionu „Korda”- Filipowicza (1/43) . Działalność oddziału partyzanckiego „Małego” miała 2 zasadnicze cele. Cel pierwszy to pomoc oddziałowi Korda w walkach z bandami UPA i ochrona przed nimi ludności polskiej mieszkającej na terenie południowo-wschodniej części pow. lubomelskiego i północno-wschodniej części pow. włodzimierskiego oraz walka z Niemcami na tych terenach. Drugi cel to organizowanie przerzutu łączników i kurierów kursujących między Komendą Główną AK a dowództwem 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK oraz organizowanie przerzutu oddziałów większych lub mniejszych z jednej strony Bugu na drugą,- nadal strzeżonego przez "Grenzschutz". Obecność tego oddziału również działała hamująco na mundurową policję ukraińską, której posterunki mieściły się w Dubience i Białopolu, a także na tak zwaną samoobronę ukraińską wyposażoną przez Niemców w broń, której ostrze skierowane było przeciwko Polakom. Oddział „Małego” w lutym i marcu 1944 roku miał w swoich szeregach sześćdziesięciu kilku ludzi. W miesiącu lutym istniały już trzy pełne drużyny bojowe i został zorganizowany zwiad konny. Ludzie oddziału „Małego ” doskonale znali teren zarówno z lewej jak i prawej strony granicznej rzeki Bug. . Odkomenderowana drużyna z oddziału Małego do oddziału Korda brała udział w ostatnich dniach stycznia 1944 r. w Rakowcu w walce z Niemcami. Uzbrojenie oddziału w miesiącu styczniu i jeszcze w miesiącu lutym było stosunkowo słabe. Był bowiem jeden ręczny karabin maszynowy typu "Browning" i kilkanaście karabinów typu "Mauser", kilka karabinów radzieckich, a nawet karabiny francuskie z okresu początków tworzenia się Wojska Polskiego po pierwszej wojnie światowej. Było też w oddziale kilka pistoletów i trochę granatów. Gorzej było z amunicją do karabinów francuskich /po kilkanaście sztuk na jeden karabin/. Jednakże uzbrojenie wzrastało w miarę zdobywania go w walkach zarówno z UFA, Niemcami i ukraińską policją. Oddział „Małego” z czasem opanował po wschodniej stronie Bugu obszar od Husynnego do Korytnicy, a dysponując doskonałymi przewodnikami wykorzystywany był do przerzutów kurierów, emisariuszy konspiracyjnych czy cenniejszych przesyłek z Warszawy na Wołyń i odwrotnie.

Nocą z 8 na 9 marca przy pomocy oddziału „Małego” przeprowadzono na wschodnią stronę Bugu oddział AK przybyły z Warszawy, zwany później „Kompanią Warszawską”. W Bindudze partyzanci „Małego” zakwaterowali kompanię i dostarczyli żywność. **Andrzej Żupański** (kompania warszawska) wspomina : *przemarsz etapami nad Bug w okolicę Dubienki. Samą przeprawą kompanii „warszawskiej” zajęła się kompania „przeprawowa” dywizji, utrzymująca łączność między dowództwem dywizji a Komendą Główną Armii Krajowej. Przeprawa przez Bug trwała ona około trzech godzin. Użyto do niej zwykłych łodzi wiosłowych. W Bindudze zostaliśmy zakwaterowani i nakarmieni. Żołnierze z kompanii przeprawowej, którą dowodził por. „Mały” patrzyli na nas z zazdrością, podziwiając nasze uzbrojenie i umundurowanie. Nasz oddział od początku był nazywany „kompanią warszawską”. Określano go też kompanią „Piotra”. W Bindudze oprócz „kompanii przeprawowej” stała jeszcze kompania por. „Motyla”, należąca do batalionu „Sokoła”.*

Zbigniew Ścibor-Rylski, ps. "Motyl" wspomina: „Za mjr Kiwerskim do dywizji dotarła w nocy z 8 na 9 marca, przekraczając Bug koło Dubienki, "kompania warszawska" por. "Piotra", Zdzisława Zołocińskiego, którą zakwaterowano w Bindudze. Już 12 marca "warszawiacy" z por. "Sokołem", kompanią "Motyla" oraz patrolem ppor. "Małego" wzięli udział w akcji na Korytnicę” W tej akcji z oddziału „Małego” ciężko ranny został kpr „Makolągwa”- NN, który później zmarł w punkcie sanitarnym na Zamłyniu. Kompania przeprowa „Małego” brała udział w marcu w wielu innych akcjach oczyszczających teren z band nacjonalistów ukraińskich i oddziałów UPA. Od początku roku 1944 oddziały partyzantki radzieckiej przenikały ze wschodu na Lubelszczyznę. Jednym z takich oddziałów był oddział specjalny pod dowództwem mjr. Nikołaja Fiodorowa który na początku marca, rozpoznając możliwości przeprawy przez Bug, zetknął się z żołnierzami 27 WDP AK. Oddział ten prosił o pomoc w przeprawie. Kompania „Małego” dysponowała trzema łodziami, kilkoma tratwami i posiadała sprzęt saperowski. Por. „Sokół”, por. „Mohort” i ppor. „Mały” na spotkaniu, w miejscu postoju pod Bindugą, oddziału Sidorowa ustalili miejsce i sposób przeprawy. W efekcie zbudowano most na Bugu którym przejechało 50 zaprzęgów konnych oraz przeszło 300 pieszych niosących bale z których żołnierze „Małego” zbudowali następny most na Wełniance. Oddział Fiodorowa przeprowił się na teren powiatu chełmskiego, prowadzony przez przewodników z kompanii ppor. „Małego”. 30 marca ponownie pojawili się partyzanci radzieccy prosząc o ułatwienie przeprawy. Było to ugrupowanie partyzanckie im. Aleksandra Newskiego dowodzone przez kpt. Wiktora Karasimowa. Chodziło o przeprowienie 600 ludzi, 50 wozów konnych i około 100 koni wierzchowych. Uzgodniono ogólny plan przeprawy w oparciu o sprzęt jakim dysponowała kompania przeprowa ppor. „Małego” stacjonującego w Bindudze. Do pomocy „Małemu” skierowano pluton saperów pułkowych pod dowództwem ppor. Stanisława Grabowskiego „Junoszy”. Wybrano dogodne miejsce na wysokości miejscowości Wysock, naprzeciw wsi Uchanka na zachodnim brzegu. W dzień i w nocy pracowali bez wytchnienia ludzie „Małego” i „Junoszy” rozbierając zabudowania opuszczonej wsi Wysock, budując most. Przeprawę zaplanowano na 4/5 kwietnia. Forsowanie przeprawy odbywało się bojem z wojskami niemieckimi. Znaczna część oddziału Karasiowa zdołała się przeprowić, ale most pograżył się w wodzie i część oddziału nie zdołała przejść, tym bardziej o świcie kiedy niemieckie samoloty zaczęły bombardowanie i ostrzał z broni pokładowej. Pływający most został całkowicie rozbity a resztki batalionu radzieckiego wycofały się do lasów zamłyńskich. Kompania „Małego” jednak pozostała na służbie. Dysponując łodziami, zbudowała nowe tratwy i nadal pełniła swoje zadania przeprowowe. Ponieważ Binduga została zniszczona w wyniku bombardowania przez samoloty niemieckie, ppor. „Mały” zdecydował o przeniesieniu się oddziału do bazy w lesie znajdującej się za uroczyskiem "Pohulanka". Bazę tę stanowił budynek postawiony o wiele wcześniej. Dostęp do niego był swobodny tylko od strony zachodniej, zaś z pozostałych trzech stron enklawę tę otaczały bagna .Dywizja Wołyńska toczyła krwawe walki z oddziałami frontowymi wojsk niemieckich i przybywało coraz więcej rannych. Dywizja znalazła się w ciężkiej sytuacji. Jej oddziały mimo podejmowanych walk były spychane do lasów mosursko- morawskich. Kompania Małego swoją bazę odstąpiła dla celów szpitalnych . Partyzanci oddziału "Małego" przenieśli się do szałasów na wysepkach tworzących enklawy w bagnach za budynkiem bazy. Główna część szpitala przebywała w lesie morawskim. 20 kwietnia pod wieczór szpital 27 WDP AK został odciągnięty na bagna w stronę północną pod Murawy, zaopatrzone w żywność, zaczął żyć swoim życiem. Na wojskowego dowódcę wyznaczono: por. Mikołaja Bałysza ps. „Zagłoba” a na ochronę szpitala wyznaczono kompanię ppor. „Małego”, ta jednak nie dotarła w porę na miejsce. 23 kwietnia szpital dostał się w ręce wojsk węgierskich i ostatecznie przez Ziemlice , Luboml trafił do Chełma. W lasach pozostali jednak uciekinierzy ze szpitala dywizyjnego, którzy uciekli przy pierwszym ataku Węgrów, biorąc

ich za Niemców. To oni dotarli do szpitalika plut. Bolesława Sobiepana „Szpaka” z oddziału ppor. „Małego”, jak również ranni żołnierze 27 Dywizji podczas przeprawy przez tory kolejowe pod Jagodzinem. Żołnierze „Małego” w zaroślach obok polany na Pohulance przenieśli chatę wiejską, urządzając izbę szpitalną, gdzie leczono rannych żołnierzy przebywających w bazie kompanii. W niedługim czasie baza ta została przez Niemców odkryta i 30 kwietnia zaatakowana dużymi siłami przez Wehrmacht. Kompania „Małego” podjęła walkę z jednostkami niemieckimi, a służba sanitarna dokonywała ewakuacji rannych. Okazało się jednak, że Niemcy atakują nie tylko od strony zachodniej, ale również od południa i północy przedostawszy się przez bagna w pobliże bazy. Nie ustępowali mimo użycia ze strony kompanii „Małego” granatników i broni maszynowej, której obecnie oddział posiadał więcej niż dawniej. Pod naporem przewagi sił niemieckich oddział wycofał się w bagna. W czasie walki zostali ranni: Czesław Kański ps. „Gil” i Marian Dąbrowski „DS.”. Oddziałowi brakowało żywności. Nie było chleba, mięsa, ziemniaków. Żołnierze otrzymali żelazne porcje w postaci niemałych kawałków słoniny. W tej sytuacji por. „Mały” zarządził przeprawę oddziału przez Bug między Bystrakami a Kładniowem na wysokości Rutki koło Dubienki. Szpital mały /tak go nazywano/ miał pozostać pod opieką Bolesława Sobiepana ps. „Szpak”. Przeprawa okazała się w tym miejscu niemożliwa, ponieważ łęgi nadbużańskie były tu jeszcze zalane wodą. Trzeba było wracać. W następnych dniach/część osób przeprawiła się na własną rękę w rejonie Uchańki a reszta oddziału przeszła na teren gminy Dubienka do wsi Stanisławówka, w nocy 4 maja 1944 r. Po przeprawie oddziału na lewy brzeg Bugu część żołnierzy przede wszystkim posiadających rodziny za zgodą por. „Małego” wróciła do domów. Przed ich odejściem dowódca podziękował im za dotychczasową służbę i zapowiedział, że otrzymają wezwania, gdy zajdzie tego potrzeba. Młodzi wiekiem żołnierze, a przede wszystkim wolnego stanu pozostali w oddziale. Większość ich z plutonowym „Skalą” dotychczasowym szefem kompanii przez lasy strzeleckie udała się do wsi Liski w gminie Horodło, gdzie otrzymali kwatery przydzielone im przez kwatermistrza rejonu /batalionu/ leśniczego ps. „Giewont”. Porucznik „Mały” i część żołnierzy pozostała pewien czas na terenie gminy Dubienka. Trzeba było przecież zorganizować przeprawę pozostawionego pod opieką „Szpaka” części szpitala. Chodziło o 26 rannych i ich opiekuna Bolesława Sobiepana. Wyprawa po szpital mały /tak go nazywano/ została zorganizowana przez por. „Małego” w ostatnich dniach maja 1944 r., a konkretnie wieczorem 31 maja. Ppor. „Mały” z dwoma partyzantami i odszukał szpital plut. „Szpaka”. Przyniósł ze sobą trochę żywności i lekarstw. Następnego dnia, grupa rannych została przetransportowana za Bug. Pośród rannych byli, między innymi, Zygmunt Wilczyński i Piotrowski z Korytnicy. To było ostatnie zadanie oddziału „Małego” związane z Wołyniem i 27 WDP AK.

Źródła:

1) J. Turowski - POŻOGA WALKI 27 WOŁYŃSKIEJ DYWIZJI AK

2) Łabędzki Jan, Dubienka w okresie okupacji 1939 - 1944 r.

<http://cyfrowa.chbp.chelm.pl/dlibra/plain-content?id=10171>

3) Biuletyn Informacyjny OW Nr.2 (82)IV_VI. 2004.r.

4) Biografie powstańców generał brygady Zbigniew Ścibor-Rylski ps. „Motyl”
<http://www.sppw1944.org/index.html?http://www.sppw1944.org/biografie/scibor.html>